

Ostrowski, Jan K.

Wawelska "polityka wschodnia"

Muzealnictwo 35, 50-52

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WAWELSKA „POLITYKA WSCHODNIA”

Przez całe dziesięciolecie nad stosunkami naukowymi i kulturalnymi z tzw. krajami demokracji ludowej ciążyły biurokratyczne ramy w postaci umów i protokołów, zawieranych na szczeblu ministerialnym i rzadko odpowiadających rzeczywistym zainteresowaniom uczestników współpracy. W kontaktach ze Związkiem Radzieckim obowiązywała szczególna tradycja „czynów”, determinująca hierarchie miast i instytucji i kojarząca partnerów niezależnie od ich inicjatywy. Współpraca z instytucjami kulturalnymi na Zachodzie podlegała innemu rodzajowi ograniczeniom, od politycznej nieufności po chroniczny brak dewiz. Ów sztywny gorset przepisów został częściowo rozluźniony w latach 1988-1989, a ostatecznie pękł wraz ze zmianami politycznymi w Europie Wschodniej. Nowa sytuacja, w ramach której każda instytucja, a więc i każde muzeum samodzielnie odpowiada za merytoryczną i finansową stronę swych kontaktów zagranicznych otworzyła zupełnie nowe możliwości, które wymagają jednak przemyślenia i sprecyzowania celów i pożądaných rezultatów tego rodzaju działalności.

Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu prowadziły jeszcze w latach siedemdziesiątych współpracę z Muzeum Monasteru Ryńskiego w Bułgarii, a w latach 1967-1978 z Muzeum im. Puszkina w Moskwie. Ta ostatnia była owocna ze względu na najwyższą rangę zbiorów muzeum moskiewskiego, jakkolwiek ciążyły nad nią pewne ograniczenia „starego stylu”. W 1987 r. zastąpiła ją umowa z Muzeami Moskiewskiego Kremla, będąca pozytywnym przykładem zastosowania hierarchii „czynów”, która w tym wypadku pozwoliła na powiązanie muzeów o zbliżonym profilu. W 1989 r. została ponadto podpisana umowa z Muzeum Sztuk Pięknych Republiki Białoruskiej (do niedawna Białoruskiej SRR) w Mińsku, w 1990 r. z Galerią Obrazów we Lwowie, a ostatnio podjęto intensywne kontakty z Muzeum Ławry Peczerskiej w Kijowie. Oprócz tego, od roku 1988 obowiązuje ponownie (po kilkuletniej przerwie) umowa z Muzeum Rzemiosł Artystycznych w Budapeszcie.

Nietrudno zauważyć asymetrię stosunków między narodowych Państwowych Zbiorów Sztuki. Czterem zinstytucjonalizowanym kontaktom z muzeami Ukrainy, Białorusi i Rosji odpowiada tylko jeden kontakt z Węgrami i brak tego rodzaju umów z innymi krajami. Próbę uzasadnienia takiego stanu rzeczy powinna poprzedzić informacja na temat charakteru i treści prowadzonej współpracy.

Umowa z Kremlem, zawarta najdawniej, ma też najbardziej formalny charakter. Polega na corocznej, 10-dniowej wymianie dwóch pracowników nauko-

wych, lub konserwatorów, którzy realizują na miejscu opracowany wcześniej program. Pracownicy Państwowych Zbiorów Sztuki uzyskują w ten sposób możliwość poznania zbiorów Kremla i innych muzeów moskiewskich, a także zaznajomienia się ze stosowanymi tam metodami przechowywania, konserwacji, ekspozycji i opracowania zbiorów. Szczególnie cenne doświadczenia zyskały w ten sposób osoby zajmujące się złotnictwem, którego kolekcja w Orużejnej Pałacie jest jedną z najbogatszych na świecie, sposób ekspozycji należy do wyjątkowo udanych z punktu widzenia technicznego i estetycznego. W czasie pobytów moskiewskich prowadzone są też oczywiście kwerendy wynikające z indywidualnych zainteresowań poszczególnych osób, z natury rzeczy ukierunkowane na bogate zbiory tamtejszych poloniców. Pomimo podjęcia rozmów i wstępnej wymiany korespondencji nie doszło dotąd do wymiany wystaw, która mogłaby mieć ogromne znaczenie naukowe.

Współpraca z Muzeum Sztuk Pięknych w Mińsku datuje się od 1989 r. Analogicznie do umowy z Kremlem obejmuje ona wymianę po dwóch pracowników rocznie, która daje naszym kolegom okazję do poznania zbiorów i zabytków Białorusi. Przede wszystkim jednak udało się wspólne zorganizowanie dwóch wystaw, posiadających bardzo istotne znaczenie naukowe dla obydwóch krajów. Pod koniec 1990 r. miała miejsce w Mińsku wystawa „Tkaniny artystyczne z wieków XVIII i XIX”, przygotowana przez Marię Hennel-Bernasikową i Magdalenę Piwocką, a prezentująca zabytki wykonane na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego (pasy kontuszowe, gobeliny, dywany, kilimy, hafty), których muzea białoruskie niemalże nie posiadają. Katalog wystawy, w językach polskim i białoruskim został wydany w Mińsku. Część nakładu przekazana do Krakowa posłużyła przy wawelskiej wersji wystawy, której towarzyszyła specjalistyczna sesja naukowa. W jesieni 1991 r. miała natomiast na Wawelu miejsce wystawa „Portrety osobistości dawnej Rzeczypospolitej w zbiorach mińskich” ukazująca m.in. zachowane resztki galerii nieświeskiej. Katalog został opracowany przez Jerzego Petrusa z Krakowa i Taisiję Karpowicz z Mińska i został wydrukowany w Krakowie, w wersji dwujęzycznej. I w tym wypadku wystawie towarzyszyła powiązana z nią tematycznie sesja naukowa, w której wzięli udział specjaliści z Polski, Białorusi i Ukrainy.

Kontakt z Lwowską Galerią Obrazów miał od początku nieco odmienny charakter. Ze względu na bliskość geograficzną i dysponowanie przez obydwie strony pokojami gościnnymi mógł on objąć większą liczbę osób (początkowo 7, następnie 9).

Program wyjazdów obejmuje poznanie zabytków i muzeów Lwowa i regionu, przede wszystkim jednak intensywną penetrację kolekcji magazynowych w Olesku. Pierwsze dwa wyjazdy miały charakter sondażowy (jakkolwiek przyniosły bardzo cenny materiał, głównie fotograficzny). Trzeci został już w znacznym stopniu poświęcony pracom inwentaryzacyjnym sztuki sakralnej (kościół w Żółkwi, Podhorcach, Hodowicy i Nawarii), które już w niedługim czasie powinny przynieść efekt w postaci publikacji książkowej. Na następne lata planuje się podjęcie ważnych przedsięwzięć ekspozycyjnych. Najważniejszym projektem jest tu wystawa zbiorów podhoreckich. Przy jej organizacji trzecim, ważnym partnerem, ma być Muzeum Okręgowe w Tarnowie.

Z Muzeum Ławry Peczerskiej Pańswowe Zbiory Sztuki nie mają jeszcze stałej umowy. Dotychczasowe kontakty, nawiązane pod koniec 1991 r. pozwoliły zorganizować na Wawelu wystawę skarbów Ławry w 1992 r. W niedalekiej przyszłości zakres współpracy zostanie najprawdopodobniej rozszerzony.

Współpraca z Muzeum Rzemiosł Artystycznych w Budapeszcie polega na wymianie pracowników naukowych na pobyty 10-dniowe (początkowo po 2 osoby rocznie, ostatnio po jednej, wobec trudności finansowych ze strony węgierskiej).

Na pytanie, czy opisana asymetria kontaktów międzynarodowych jest stanem stałym, niezmiennym i jednocześnie pożądanym, trzeba odpowiedzieć negatywnie. Kontynuacja i intensyfikacja współpracy z instytucjami kulturalnymi krajów Zachodu ma dla muzeum wawelskiego wielkie znaczenie. Jest ona zresztą prowadzona dość szeroko na poziomie wymiany kwerend, publikacji i fotografii, czy też wypożyczeń dzieł sztuki (w ostatnim czasie miały miejsce wypożyczenia wysokiej klasy obiektów wawelskich do muzeów Francji, Belgii, Włoch i Szwecji). Nadanie tego rodzaju kontaktom charakteru stałego, zbliżonego do współpracy z muzeami z terenu byłego ZSRR natrafia jednak na znaczne trudności. Nie można ukrywać faktu, że współpracą z Polską są na Zachodzie zainteresowane raczej instytucje drugorzędne. Wystarczy powiedzieć, że na ofertę Państwowych Zbiorów Sztuki zgłoszoną do rządowego programu amerykańskiego International Partnership Among Museums zareagowało tylko uniwersyteckie muzeum w Albuquerque w Nowym Meksyku. Instytucje rangi najwyższej zadawają się z reguły, utartymi od lat kontaktami w ramach świata zachodniego, a jeżeli spoglądają na wschód — o wiele łatwiej (i w pewnym sensie nie bez racji) dostrzegają wieże Kremla, niż Wawelu. Oprócz tego stosunku instytucji zachodnich do Polski można zauważyć pewien element instrumentalizmu, nie mówiąc już o koniunkturalnych próbach włączenia się do przeznaczonych dla Polski funduszy pomocy.

Należy jednak przyznać, że do prawdziwej współpracy z Zachodem strona polska nie jest jeszcze

należy przygotowana. Działania takie wciąż jeszcze pociągają za sobą niewspółmiernie wysokie koszty. Przede wszystkim jednak istnieje trudna do przekroczenia bariera językowa. Współpraca z jakąkolwiek instytucją zachodnioeuropejską, lub amerykańską, albo byłaby skazana na ograniczenie do bardzo wąskiego kręgu osób, albo też bardzo szybko zamarłaby z braku kompetentnych uczestników.

Oczywiście, należy zrobić wszystko, by ograniczenia istniejące po obydwu stronach likwidować, czy choćby minimalizować. Celowi temu służy na przykład prowadzenie kursu języka angielskiego, finansowanego częściowo przez muzeum. Staramy się też pielęgnować i rozwijać wszelkie istniejące kontakty. Wymierne rezultaty tych działań mogą się jednak pojawić dopiero, (miejmy nadzieję) w niezbyt dalekiej przyszłości.

Problemy tego rodzaju nie istnieją w kontaktach ze Wschodem. Tamtejsze instytucje są skłonne do zawierania stałych umów, zazwyczaj zresztą same występują z tego rodzaju inicjatywami. Problemy językowe są łatwe do rozwiązania, a koszty stosunkowo niewielkie, przy gotowości obydwu stron do akceptacji pewnych niewygód. Powyższe argumenty nie stanowią oczywiście czynnika decydującego. Najważniejszy jest fakt stworzenia możliwości rozwiązania wielu istotnych problemów dotyczących kultury wszystkich zainteresowanych stron. Muzea i archiwa Rosji, Ukrainy i Białorusi zawierają ogromne liczby poloników, zazwyczaj niedostatecznie opracowanych, czy nawet rozpoznanych i udokumentowanych. Każdorazowy wyjazd do Lwowa, Mińska, Wilna, czy Kijowa owocuje w postaci bezcennych często materiałów, których uzyskanie uniemożliwiały do niedawna przepisy odnoszące się do poruszania się cudzoziemców po terenie byłego ZSRR, nie mówiąc już o dostępie do archiwów i magazynów muzealnych. Dzięki kontaktowi z Lwowską Galerią Obrazów było m.in. możliwe, wspomniane już, podjęcie planowanej od dawna akcji inwentaryzacyjnej. Strona polska ma jednocześnie wiele do zaoferowania partnerom zza granicy wschodniej, czego przykładem było choćby pokazanie w Mińsku tkanin pochodzących, w znacznym stopniu, z terenów białoruskich i wspólne opracowanie tamtejszej kolekcji portretów. Koledzy z krajów sąsiednich są zainteresowani pracą w polskich archiwach, udziałem w sesjach organizowanych na terenie Polski i publikacjami w polskich czasopismach. Wyjazdy w obydwie strony są więc z reguły czymś więcej, niż tylko naukową turystyką, często też przynoszą wyniki o bardzo poważnym znaczeniu naukowym.

Sumując powyższe spostrzeżenia należy stwierdzić, że w kontaktach ze wschodnimi sąsiadami nastąpił głęboki zwrot. Niechęć i podejrzliwość została zastąpiona, przynajmniej na naszym odcinku, przez gotowość do współpracy. Niebagatelnym czynnikiem jest tu z pewnością atrakcyjność Polski jako przed-

sionka Zachodu. Trzeba robić wszystko, by koniunkturę tę wykorzystać i utrwalić. W naszych stosunkach z Rosją, Litwą, Białorusią i Ukrainą rozwiązanie wielu jeszcze problemów wymaga spokojnego i da-

Jan K. Ostrouski

„La politique de l'Est” de Wawel

Pendant les décennies les relations scientifiques et culturelles dans les pays dites „de la démocratie populaire” dépendaient des lourdes cadres bureaucratiques. Ces accords et protocoles signés par les Ministères convenaient rarement aux intérêts réels des participants de cette collaboration. Ces règles rigides ont devenus plus libres dans les années 1988-1989 et finalement étaient rompues avec les changements politiques en Europe de l'Est. La méfiance et les activités forcées à contre-cœur ont été remplacées, au moins en ce qui concerne le Musée de Wawel par la disposition au travail commun. Sûrement, les valeurs de la Pologne comme une sorte d'introduction à la culture de l'Ouest constituent un facteur important. Les employées de la Collection de l'Art à Wawel collaborent avec ses collègues du Musée Du Monastère de Ryłsk en Bulgarie, du

leksieźnego działania. Jak się wydaje, współpraca instytucji muzealnych może do tego procesu dołożyć skromną, ale liczącą się cegiełkę.

Musée Puszkin à Moscou, des Musées du Kremlin à Moscou, du Musée des Beaux Arts à Minsk, de la Galerie des Tableaux à Lwow, du Musée de Ławra Peczerska à Kijów et du Musée de l'Artisanat Artistique à Budapeszt. La collaboration du Musée de Wawel avec les Musées des pays de l'Ouest, bien que large au niveau des échanges des informations, des publications et des photographies, de prêt des oeuvres d'art, n'a pas le caractère permanent auquel la Pologne tient beaucoup. On ne peut pas cacher que à l'Oest, ce sont plutôt les institutions secondaires qui sont intéressées par la collaboration avec la Pologne. Celles du premier rang maintiennent plutôt ses contacts dans le cadre du monde occidental. Et s'ils regardent à l'Est de l'Europe il aperçoivent plus facilement les tours du Kremlin que celles du Wawel.